

Miłe spotkanie w Grywałdzie

Wśród tatrzańskiej przepięknej przyrody i otaczających pienińskich gór, lasów, płynącej wody, która zdaje się śpiewać pieśń o Bogu Stwórcy, który rozkazał, aby płynęła, w cichej dolinie jest miła przystań wypoczynku – Grywałd koło Szczawnicy Zdroju. Właśnie w tamtejszej szkole urządzony został młodzieżowy kurs biblijny. W dniu 26 lipca organizatorzy kursu razem z braterstwem z Grywałdu zaprosili nas, tzn. braterstwo z Nowego Targu, Zakopanego i innych miłych i serdecznych gości na wspólne nabożeństwo. Dziś bardzo miło wspominamy te błogie chwile i serdeczne powitanie zgotowane przez gospodarzy tej duchowej społeczności. Także nasza droga, uczestnicząca w kursie młodzież powitała nas uściskiem dłoni i „świętym pocałunkiem”, co przyjęliśmy z wielką wewnętrzną radością, bo dla niektórych z nas, będących już w starszym wieku, były to już jakby kwiaty pożegnania i pocałunek na naszym zmęczonym czole. Bracia usłużyli nam Słowem Bożym. Pierwszy wykład oparty był na słowach apostoła (2 Piotra 1:5-8), a przemawiający do nas brat podkreślał ważność stosowania w praktyce naszego codziennego życia chrześcijańskich cnót, takich jak np. powściągliwość czy cierpliwość. Drugi mówca posłużył się słowami ap. Pawła z Listu do Kolosan 3:16,17

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych; i wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez niego Bogu Ojcu” (BW).

W dalszej części nabożeństwa młodzież usłużyła nam czytaniem Słowa Bożego – przypuszczamy, że czytane fragmenty były przewodnią myślą kursu. Mogliśmy także posłuchać pieśni, które były śpiewane na chwałę Bogu. Usługujące przy stole siostry zapewniły nam serdeczną i obfitą gościnę, którą można porównać do tej przygotowanej w domu Abrahama lub później domu Łazarza i jego siostr: Marii i Marty, które słuchały słów Chrystusa Pana jednocześnie starając się o to, by usłużyć gościom. Apostoł Paweł zwraca naszą uwagę, że najbardziej ubogacające jest słuchanie słowa Pana Jezusa Chrystusa: *„Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli”* – Rzym. 15:4 (BW). A napisano do wszystkich wierzących w Wieku Ewangelii, jeżeli tylko obieramy to, co najważniejsze, jeśli obieramy tę „dobrą część”, jaką obrała Maria. Obecnie nie możemy osobiście go-

ścić Pana Jezusa, ale On pozostawił wspaniałą obietnicę, że gdy się zgromadzimy u Jego stóp, On udzieli nam swego błogosławieństwa. Dla Marii tą „dobrą częścią” była ubogacająca mowa Pana Jezusa, Jego kazania, cuda... A jak jest z nami? Czy z pilnością spieszymy do naszych zgromadzeń, aby słuchać Słowa, uczyć się zachowywać to, co jest w nim napisane i korzystać z łaski Bożej w Chrystusie, Panu naszym? Jak dużo jest w nas wiary, nadziei, miłości? Musimy sobie przyswoić i zapamiętać, że każda niewykorzystana przez nas sposobność to stracony czas, a okazja wysłuchania tak ubogacającej i kształtującej charakter na podobieństwo Chrystusa Pana mowy może się już więcej nie powtórzyć, tak jak nie powtórzyła się w domu Marii.

Święty Paweł w miłości upomina nas, że nasz wzrost, rozwój w Chrystusie i przyszła wieczność zależne są od najważniejszej rzeczy w Chrystusie: Jego nauki Słowa Bożego, opieki Bożej, miłości wśród nas, która nie ma być taka jak kwiat, który więdnie i przestaje istnieć, gdy nie jest podlewany wodą. Tak też i my mamy pamiętać o wodzie Słowa Bożego i dostarczać słonecznych promieni miłości, bo „tragedią życia jest nie to, że ludzie umierają, lecz to, że przestają kochać” (William Somerset Maugham).

Kochani w Chrystusie! Droga rodzinno chrześcijańska! To miłe, że zgromadzacie się na kursach biblijnych, aby tworzyć więzy serdecznej duchowej przyjaźni i pragniecie zapoznawać się ze sobą oraz być serdecznymi przyjaciółmi Pana Jezusa. Pan Jezus mówi, kiedy możemy zostać Jego przyjaciółmi: *„Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję”* – Jan 15:14 (BW). Mówi również o tym, kiedy możemy liczyć na miłość Ojca: *„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie”* – Jan 14:21 (BW). Pan zapewnia nas także, że nie pozostawi nas sierotami (Jan 14:18). Ta wzajemna przyjaźń dostarcza nam bogatych doświadczeń i osobistych przeżyć, skłaniających nas do tego, by naśladować Pana Jezusa i Jego miłość oraz dzielić się tym, co wypływa z naszego serca, nawet jeśli są to małe rzeczy. Podobnie jak małe dziecko cieszy się małymi, niepozornymi zabawkami. Ta wzajemna przyjaźń duchowa zanurzy nas w kwiatowy bukiet róż miłości – zwykłe kwiaty przeminą, ale duchowe kwiaty miłości w czasie życiowej walki pomogą przybliżyć się do siebie i wydać niezapomniany zapach, siłę miłości która pozostawia trwałe wspomnienia.

Warto zatrzymać się na chwilę nad cudownym dziełem Bożym i nad samym sobą jako przechodniem i piel-



grzymem do nowej, szczęśliwej ojczyzny. Apostoł Paweł mówi, że nie mamy tutaj trwałego miasta, ale poszukujemy tego przyszłego (Hebr. 13:14). Na tej ziemi jesteśmy tylko z krótką wizytą i dlatego nie pozwólmy, by błahostki zakłócały spokój naszych myśli. Życie jest zbyt cenne, by tracić je na to, co nieistotne i krótkotrwałe. Pewien poeta pisał: „Dziś żyj wiarą, nadzieją, miłością. Idź drogą, którą ci Bóg wyznaczył pośród wal-ki i znoju twego krótkiego życia. Wykorzystaj wszystkie możliwości zapewnione przez świętą ofiarę Syna Boże-go. Masz wolność, wybieraj więc życie wieczne”.

Do tego, by codziennie jak najlepiej wykorzystać możliwości działania jest potrzebna modlitwa. Gdy okradamy samych siebie z modlitwy, czynimy tak jakbyśmy wycią-gali z wody rybę, dla której właśnie ta woda jest gwarantem życia. Taką samą rolę spełnia dla nas modli-twa. Módlmy się więc w domu, w zgromadzeniu, na łonie przyrody...

Miła rodzino w Panu! Idźmy w modlitwie za przykładem św. Pawła:

„Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, że- by Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, ja- ka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zos- tali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.”
– Efezj. 3:14-21 (BW).

Kubic Stefan
R-
„Straż”